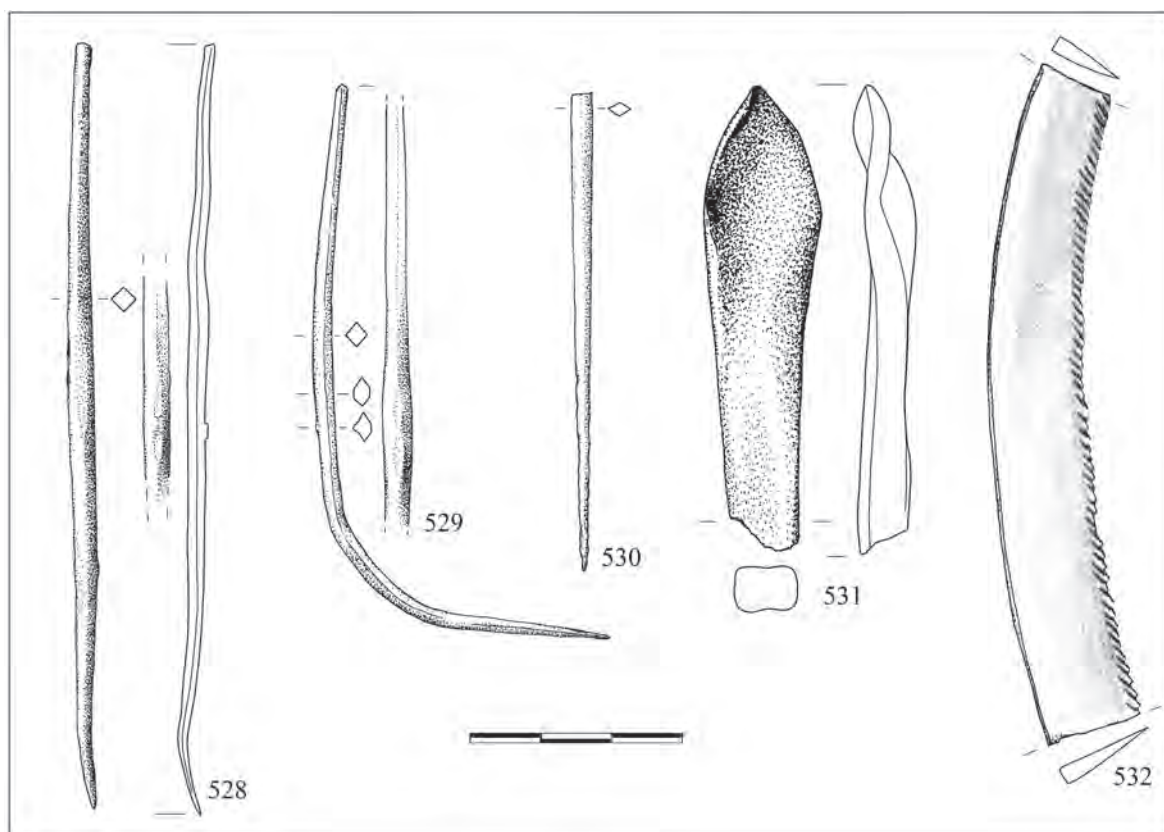




Ryc. 194. Wrocław, ul. Łaciarska (531) i Szewska (pozostałe). Narzędzia:
528–530 – szydła; 531 – wiertło; 532 – sierp. Rys. N. Lenkow

Fig. 194. Wrocław, Łaciarska St. (no. 531) and Szewska St. Tools:
528–530 – awls; 531 – drill; 532 – sickle. Drawing N. Lenkow

C. SIERP

Wcale nierzadkie znaleziska sierpów w średnio-wiecznych miastach wspierają sugestię dość częstego występowania ogrodów, nawet w centrach aglomeracji miejskich. Dość znaczną ich liczbę, również kosę, odkryto także na terenie Ostrowa Tumskiego

we Wrocławiu (zob. Kaźmierczyk 1995, ryc. 4:1–7, 5:7), a więc obszaru o relatywnie niewielkiej powierzchni, zamieszkanego w znacznym stopniu przez kler. W tej sytuacji nie dziwi odkrycie sierpa na ul. Szewskiej (ryc. 194:532).

K.W.

14. ZAJĘCIA PRZYDOMOWE (ZOB. ANEKS 15)

A. NOŻYCE

Wszystkie znalezione nożyce (ryc. 195) należą do znanych z wcześniejszych epok nożyc kabłąkowych. Wprawdzie już w XIV w. znane były okazy

nitowe, podobne do używanych dzisiaj, ale na ulicach wrocławskich ich nie znaleziono.

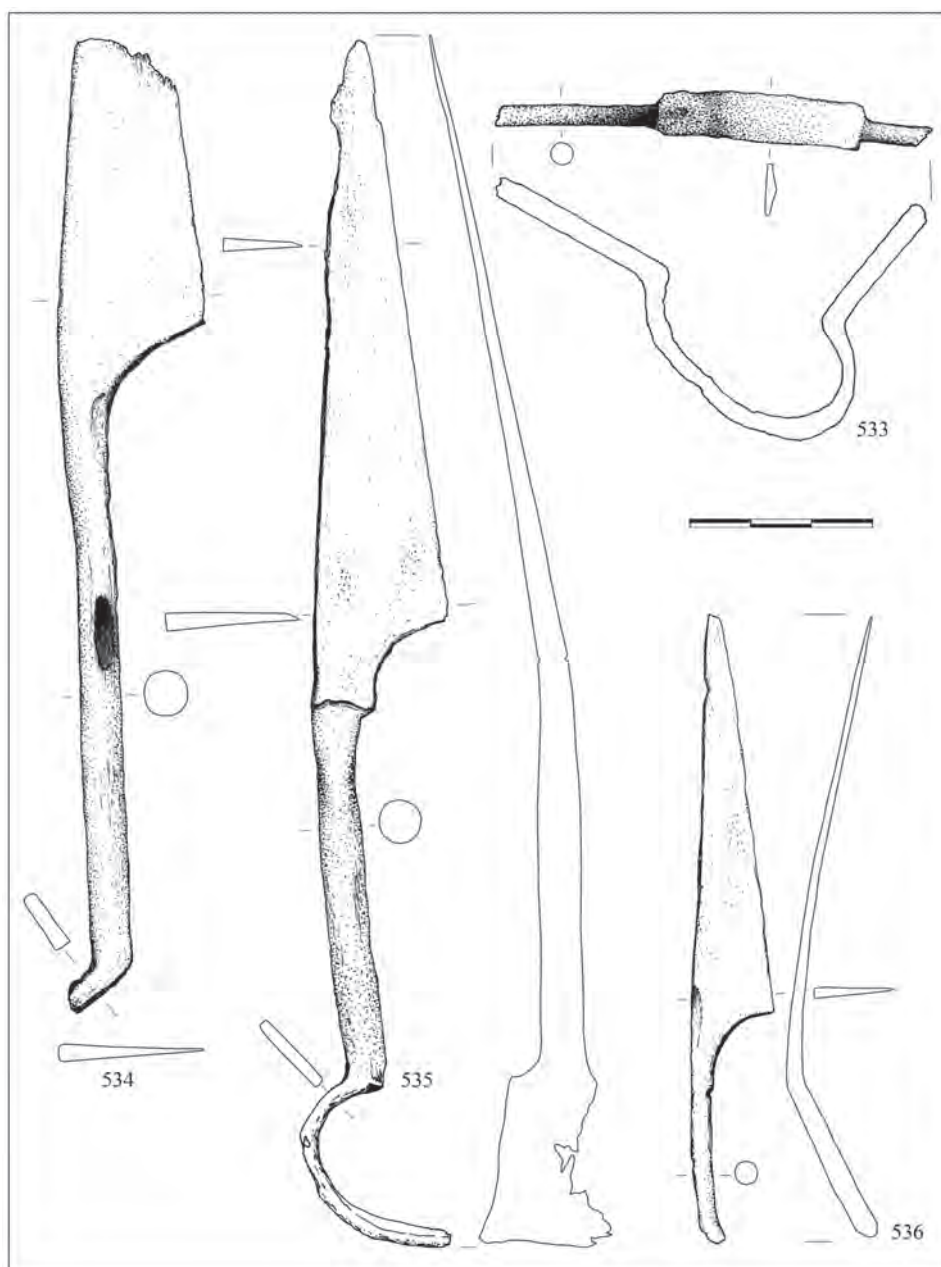
K.W.

B. IGŁY I IGIELNIK

Dość zaskakująca jest znikoma liczba odkrytych igieł (ryc. 196). Może to wskazywać, że przedmioty te noszono na ulicy w skóranych, kościanych czy metalowych igielnikach. Odkryto tylko jeden przedmiot, który można z pewnym prawdopodobieństwem

identyfikować z zamknięciem igielnika. Analogiczne zabytki znane są z licznych stanowisk wczesno- i późnośredniowiecznych (zob. Cnotliwy 1973, s. 235).

K.W.



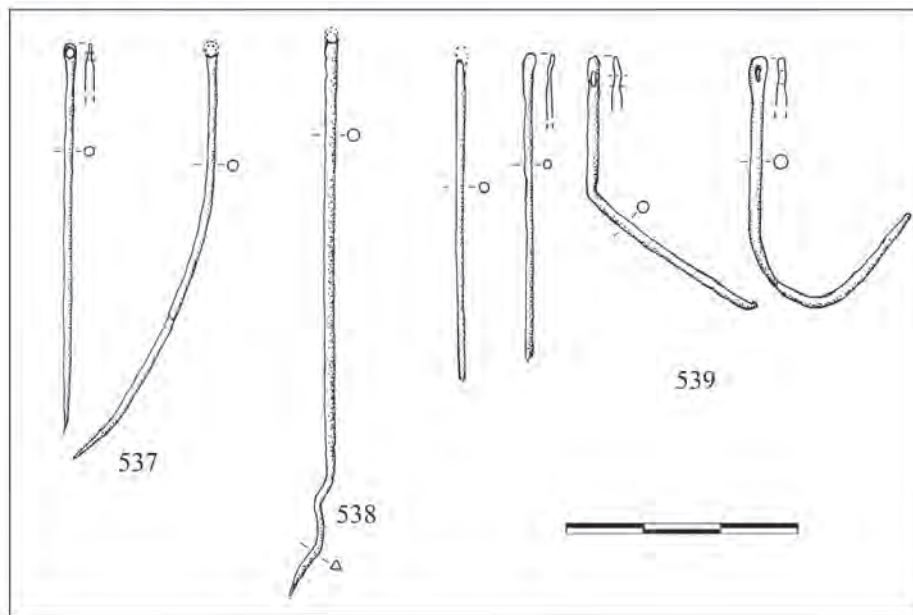
Ryc. 195. Wrocław, ul. Szewska. Nożyce kabłąkowe. Rys. N. Lenkow

Fig. 195. Wrocław, Szewska St. Shears. Drawing N. Lenkow

C. NARZĘDZIA TKACKIE

Przybory tkackie reprezentowane są przez grzebień (ryc. 165:544), dwie szpulki do nawijania nici (ryc. 175:542–543) oraz wrzeciono. Ułamane na jednym końcu wrzeciono ma okrągły przekrój poprzeczny i zostało prawdopodobnie wykończony na tokarce. Pojedynczy egzemplarz wrzeciona odkryto na Rynku wrocławskim (Wysocka 1999, s. 112, tablica VI:4). Według J. Maika małą liczbę tego typu przedmiotów wśród późnośredniowiecznych znalezisk, nie tylko z Wrocławia, ale także Kołobrzegu i Elbląga (Polak 1998, s. 255), tłumaczyć można sto-

sowaniem kołowrotka ręcznego, który znany był w Europie od VIII lub IX w., a upowszechnił się w 2. poł. XIII i w XIV w. Nadal jednak popularne było przedzenie z użyciem wrzeciona, które dotrwało do czasów nowożytnych (Maik 2000, s. 236). Kołowrotek wynaleziono w Chinach, a za pośrednictwem Arabów zapoznali się z nim mieszkańcy Europy Zachodniej i Południowej. Do Wrocławia jego znajomość dotarła zapewne wraz z kolonistami niemieckimi (por. Maik 2000, s. 236). Pierwszy zabytek interpretowany jako szpulka ma ósemkowaty



Ryc. 196. Wrocław, ul. Szewska. Igły. Rys. N. Lenkow

Fig. 196. Wrocław, Szewska St. Needles. Drawing N. Lenkow

kształt, drugi natomiast przypomina dwustronną, płaską łopatkę. Analogiczny przedmiot, w postaci draniczy zakończonej na końcach półkolistymi główkami, znaleziono na ul. Więziennej 11, w warstwie datowanej na koniec XIV–początek XV w. (Świątek 1999, s. 114, ryc. 42:F). Zbliżoną formę miał zabytek uznany za szpulkę, pochodzący z badań archeologicznych w Rynku wrocławskim (Wysocka 1999, s. 112, tablica VI:5).

W nawarstwieniach datowanych na 2. poł. XIII i 1. poł. XIV w. znaleziono jeden egzemplarz tzw. grzebienia tkackiego (ryc. 165:544). Ma on siedem długich i gęstych zębów oraz otwór w uchwycie po tzw. kanale nasady bliższej. Wykonano go podobnie jak analogiczne wyroby z metapodiów bydłych. Po odcięciu od całej kości nasady dalszej, zwanej również dolną, przecinano rurowaty trzon kości i uzyskiwano dwie płytki-półfabrykaty, które poddawano dalszej obróbce. Polegała ona na wycięciu w płytce za pomocą piłki zębów i wygładzeniu powierzchni przedmiotu (Jaworski 2002, s. 234). Warto w tym miejscu przytoczyć interesujący fakt, że wszystkie odkryte w Kołobrzegu egzemplarze analogicznych grzebieni (ponad 40 sztuk) wykonano z tylnych ścianek śródstopia bydła (Rębkowski 1998, s. 277, ryc. 81:8–9). Tego typu zabytki znane są z licznych stanowisk wrocławskich, m.in. z pl. Nowy Targ (Kaźmierczyk 1970, ryc. 113m, 131a–b), ul. Więziennej 10–11 (Jaworski 1999, s. 89, ryc. 25), Igielnej 18 (Jaworski 2002, s. 232–234, ryc. 220–223), z Rynku (Jastrzębski 1999, ryc. 8:a–b), Ostro-

wa Tumskiego i dziedzińca uniwersyteckiego (Jaworski 1990, s. 38–41, tablica VIIa–b).

Krzysztof Jaworski uważa, powołując się na obecność odpadów produkcyjnych, że we Wrocławiu istniały przynajmniej dwa warsztaty produkujące grzebienie tkackie. Pierwszy mieściłby się na ul. Kotlarskiej, gdzie oprócz wspomnianych odpadów odkryto nieukończony egzemplarz (Jaworski 1998, ryc. 3), drugi w Sukiennicach w Rynku (Wiśniewski 1993, s. 332, ryc. 5:4–9, 14; Jaworski 1995, s. 149–150). Cechą wspólną obu pracowni był szeroki asortyment wyrobów. Oprócz grzebieni tkackich wytwarzano w nich również inne przedmioty, m.in. sześciennie kostki do gry (Jaworski 1995, s. 151). Wrocławskie grzebienie tkackie datowane są na XIII i XIV w. i tylko jeden egzemplarz z ul. Więziennej wystąpił w warstwie z 2. poł. XV w. (Jaworski 1999, s. 89). Podobną chronologię mają analogiczne wyroby z terenów Polski, Niemiec, Czech, Białorusi, Słowacji i republik nadbałtyckich (Jaworski 1995, s. 151). W Hamburgu i Szlezwiku znaleziono ich kilkaset oraz odkryto ślady pracowni specjalizujących się w ich wyrobie (Ulbricht 1984, s. 24, 41). Znamy je z Gdańska, Wolina, Poznania, Szczecina (Cnotliwy 1973, s. 61, 231; Jaworski 1990, s. 39–40) oraz Elbląga, z połowy XIII i 1. poł. XIV w. (Marcinkowski 2004, s. 497–499). W Kołobrzegu odkryto je w nawarstwieniach datowanych na 2. poł. XIII, na XIV i początek XV w. (Rębkowski 1996, s. 337, ryc. 13:1, 9:6–7, 9; 1998, s. 277).

Od dawna w literaturze toczy się dyskusja na temat przeznaczenia tego typu grzebieni. Mało prawdopodobne jest ich zastosowanie jako ozdoby do upinania włosów, grzebienia toaletowego czy grzebienia do wykonywania ornamentów na naczyniach ceramicznych (Jaworski 1990, s. 40, tam dalsza literatura). Wątpliwości budzi również hipoteza, że używano ich do czochrania lnu lub do czesania wełny i lnu. Wąski grzebień o długich i wąskich zębach nie nadawał się raczej do tego typu czynności. J. Maik, nie wykluczając jednocześnie używania analogicznych wyrobów jako grzebieni tkackich, podaje przykłady średniowiecznych grzebieni do czesania wełny z Europy Zachodniej, które mają po kilkanaście centymetrów szerokości i zaopatrzone są w trzonek do mocowania grzebienia. Do osadzenia takiego trzonka mogłyby służyć otwory w uchwy-

tach wąskich grzebieni, ale ich średnica jest raczej zbyt mała (Maik 2000, s. 235–236). Również w ikonografii średniowiecznej występują solidniejsze okazy (Cardon 1999, s. 54–57). Znane z Opolą (Bukowska-Gedigowa, Gediga 1986, ryc. 58:2) i Wrocławia drewniane grzebienie tkackie mają większe rozmiary i rzadsze zęby. Dodatkowo niekompletnie zachowany egzemplarz z Rynku wrocławskiego ma podłużny otwór w uchwycie (Wysocka 1999, s. 112, tabela VI:3). Z uwagi na brak ornamentyki, zwykle niestaranne wykonanie oraz powszechność występowania tego typu grzebieni na terenie Europy, najczęściej przypisuje się im funkcje grzebieni tkackich. Dodatkowym argumentem za tą teorią jest ich niekompletny stan zachowania – zwykle brakuje zębów, które połamały się zapewne podczas intensywnej eksploatacji przedmiotu.

M.K.

D. PRZĘŚLIKI

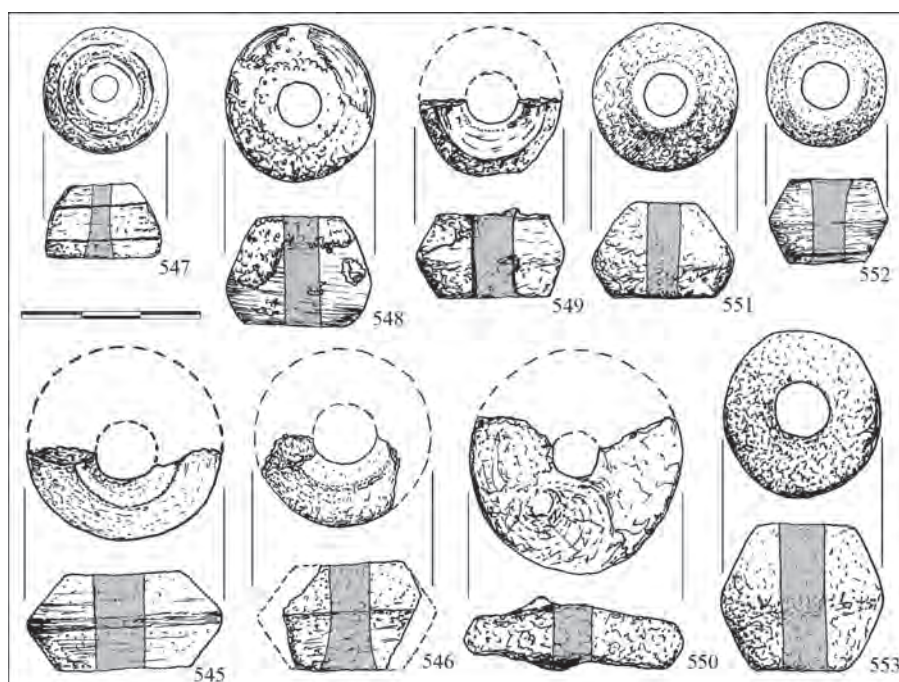
Zbiór przęślików liczy 10 egzemplarzy, jednak mimo tak niewielkiej liczebności jest dość zróżnicowany pod względem zarówno morfologicznym, jak i techniki wykonania. Dominującym surowcem użytym do ich produkcji jest glina, poza jednym egzemplarzem, wykonanym z jasnofioletowego łupku. Przęśliki z łupku owruckiego pojawiają się we Wrocławiu najwcześniej pod koniec X w. i występują aż do końca 1. poł. XIII w. (Kaźmierczyk 1990, s. 182–193). Sporadycznie występują w warstwach młodszych, co jest zapewne skutkiem długiego czasu funkcjonowania zabytku. Znane są z wielu stanowisk w Polsce i wschodnich Niemczech i stanowią dowód importu gotowych już wyrobów z terenu Rusi, rejonu obecnego Owruca na Ukrainie. Nasz przęślik zachował się w całości i został odkryty na cmentarzysku przy kościele św. Macieja. Formą nawiązuje do przęślików dwustożkowatych, cechuje się dużą starannością wykonania i jest zdobiony dookołnym rytym (ryc. 197:552).

Pozostała część zespołu to przęśliki wykonane z gliny. Na szczególną uwagę zasługują tu egzemplarze szkliwione w całości bądź miejscowo. Przykładem całkowicie szkliwionego przęślika jest egzemplarz beczułkowaty o barwie żółto-pomarańczowo-brązowej. Cechuje się on dużą starannością wykonania, a jego stan zachowania jest dobry – ma jedynie niewielkie ubytki i spękania (ryc. 197:551). Przykładem szkliwionego przęślika jest inny egzemplarz beczułkowaty; szkliwo ma barwę ciemnobrązową i występuje na ok. 60% powierzchni zabytku (ryc. 197:548). Przęśliki te cechują się zbliżoną

morfologią oraz wymiarami, są symetryczne i mają cylindryczny otwór. Ostatnim egzemplarzem, na którym dopatrzone się szkliwienia, jest fragment przęślika o kształcie beczułkowatym i wymiarach nieznacznie odróżniających go od dwóch poprzednich. Ma on barwę szarą, a szkliwo o odcieniu szarozielonym zachowało się w postaci płatów na ok. 10% powierzchni. Pomimo iż również został zaliczony do form beczułkowatych, różni się od wyżej wymienionych umiejscowieniem największej wydługości w połowie jego wysokości (ryc. 197:549).

Ciekawym egzemplarzem jest natomiast przęślik beczułkowaty barwy jasnoszarej, który zdobiony jest dwoma dookołnymi rytami ułożonymi koncentrycznie względem otworu. Przęślik jest zachowany w całości i cechuje się bardzo starannym wykonaniem. Otwór ma cylindryczny, nieznacznie jedynie rozszerzający się przy jednym z wylotów (ryc. 197:547). Następny przęślik jest egzemplarzem najbardziej masywnym spośród całego zespołu, waży ponad 18 g. Ma formę dwustożkowatą o łagodnych załomach, a jego otwór w przekroju jest cylindryczny. Wykonany został z gliny z domieszką mineralną, a jego forma wykonania cechuje się prostotą prowadzącą funkcję zabytku do czysto użytkowej (ryc. 197:553).

Pozostałe przęśliki zachowały się we fragmentach. Należą do nich dwa egzemplarze dwustożkowate zbliżone do siebie formą i wykonaniem. Są to zabytki o gładkiej, niemal błyszczącej czarnej powierzchni. Cylindryczny otwór w przypadku jednego z nich sporządzony został niedbale, asymetrycz-



Ryc. 197. Wrocław, ul. Szewska. Przędliki. Rys. E. Lisowska

Fig. 197. Wrocław, Szewska St. Spindlewhorls. Drawing E. Lisowska

nie do osi zabytku (ryc. 197:545). Drugi ma natomiast otwór klepsydrowaty (ryc. 197:546). Ostatni fragment przędlika znacznie różni się od reszty zespołu. Po pierwsze ma on kształt krążkowaty i został sporządzony z fragmentu dna naczynia. Wątpliwości wzbudza przeznaczenie tego wyrobu, ponieważ oprócz otworu charakterystycznego dla przędlików nosi ślady użytkowania w postaci zagładzania krawędzi, zatem może to być również nożyk garncarski. Przemawia za tym m.in. jego forma, różna od typowych form przędlików, jak również technika wykonania. Na jednej z powierzchni widoczne są ślady linii papilarnych garncarza (ryc. 197:550).

Zbiór przędlików pochodzących z badań ulic wskazuje na funkcjonowanie przydomowego tkactwa. Nie dziwi fakt występowania okazów uszkodzonych, które jako nieprzydatne zostały wyrzucone, natomiast obecność form zachowanych w całości wskazuje na możliwość zagubienia przędlika. W obrębie badanego zespołu znalazły się egzemplarze o wysokich walorach estetycznych (szkliwe bądź zdobione), jak również zabytki proste w wykonaniu. Taki stan może być efektem zróżnicowania majątkowego ich użytkowników.

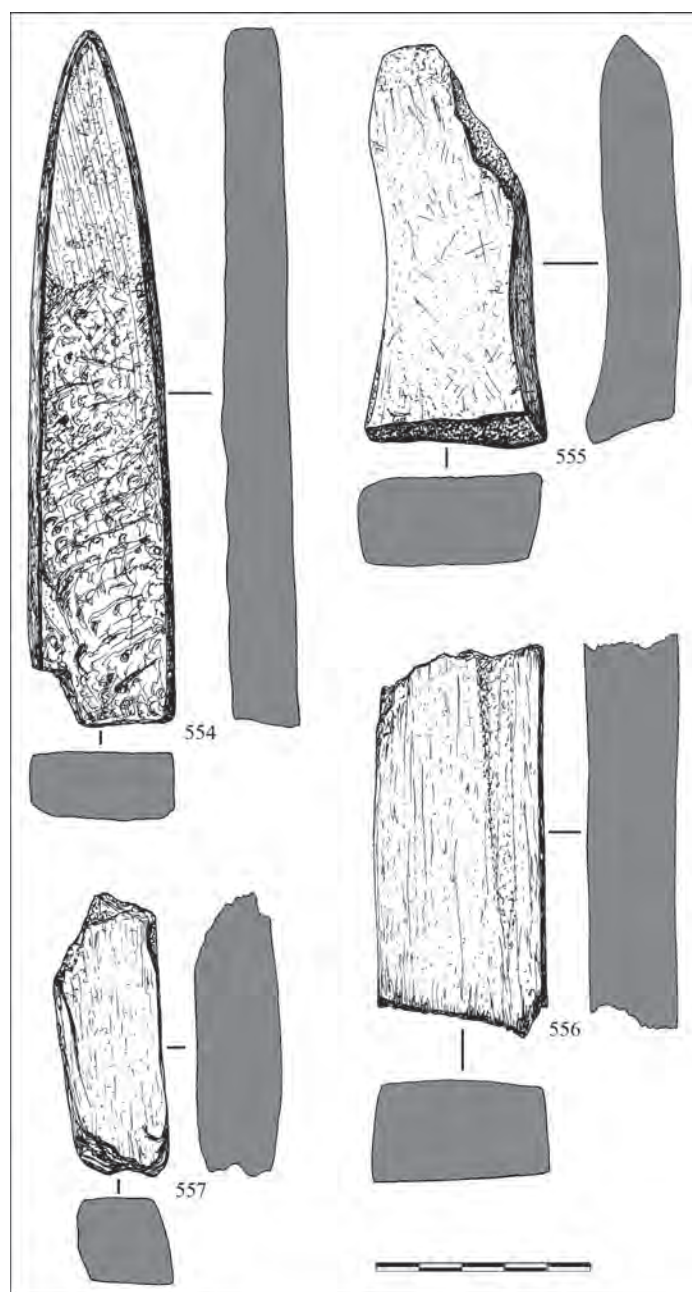
E.L.

E. OSEŁKI

W kategorii zabytków określanych mianem osełek znalazły się cztery przedmioty, wyeksplorowane w wykopie I i II na ul. Szewskiej. Wobec tak niewielkiej ich liczebności trudno przeprowadzić tu porównanie z istniejącymi już na ten temat opracowaniami (Kaźmierczyk 1990; Wiśniewski 1999; Brzostowicz 2002). Osełki z wykopów na ul. Szewskiej cechują się dużym zróżnicowaniem morfologicznym, począwszy od egzemplarza o starannie opracowanym kształcie prostopadłościanu zakończono go szpicem, kończąc na zabytku cechującym się znacznym zużyciem i niedbałym opracowaniem.

Pierwsza osełka (ryc. 198:554) ma kształt wydłużonego prostokąta, o wierzchołku uformowanym

w szpic i prosto ściętym zwieńczeniu przeciwnym. Przekrój ma prostokątny. Osełka pierwotnie miała cztery powierzchnie pracujące, dwie z nich (boczne) zachowały się w stanie nienaruszonym, natomiast główne, płaskie powierzchnie pracujące – górna i dolna, noszą ślady późniejszego użytkowania narzędzia jako podkładki, w postaci niewielkich amorficznych zagłębień. Osełka ma wyraźne ślady oddziaływania na nią ognia, widoczne w zmianie barwy powierzchni oraz w postaci niewielkich wyluszczeń na górnej i dolnej powierzchni pracującej. Zachowane fragmenty powierzchni ściernej na płaszczyznach głównych noszą ślady użytkowania w postaci niewielkich rys równoległych do osi narzędzia.



Ryc. 198. Wrocław, ul. Szewska. Oselki. Rys. E. Lisowska

Fig. 198. Wrocław, Szewska St. Whetstones. Drawing E. Lisowska

dzia. Na fragmencie oselki zachowały się ślady substancji żelazistej.

Druga oselka (ryc. 198:557) zachowała się w postaci niewielkiego fragmentu, znacznie już spracowanego. W rzucie poziomym ma kształt w przybliżeniu prostokątny, natomiast przekrój romboidalny. Na narzędziu zachowały się dwie powierzchnie pracujące, styczne krawędzią. Oselka na płaszczyznach pracujących ma drobne rdzawe plamki, będące efektem kontaktu z innym narzędziem metalowym.

Trzecia oselka (ryc. 198:555) to w całości zachowane narzędzie o wydłużonym, amorficznym kształ-

cie zbliżonym do prostokąta w rzucie poziomym. Przekrój jej jest prostokątny. Narzędzie ma cztery powierzchnie pracujące, znacznie zużyte – wygładzone. Na dwóch z nich przedmiot ma niewielkie zarysowania układające się w różnych kierunkach. Na narzędziu zachowały się ślady substancji żelazistej.

Czwarta oselka (ryc. 198:556) zachowała się w części medialnej. W rzucie poziomym ma kształt zbliżony do prostokąta, przekrój prostokątny. Narzędzie ma cztery powierzchnie pracujące, znacznie wygładzone. Na jednej z płaszczyzn widoczne jest

podłużne zagłębienie, o formie niezbyt głębokiego, aczkolwiek szerokiego rowka. Nie stanowi ono jednak atrybutu właściwego osełkom żłobkowanym (Kulczycka-Leciejewiczowa i in. 1996, s. 22). Oseł-

ka ma na powierzchniach pracujących nieliczne, niewielkie rysy. Przedmiot nosi ślady kontaktu z ogniem, przejawiające się niewielkim okopceniem.

E.L.

F. PŁYWAKI

Z rybołówstwem wiążą się pływaki, których zadaniem było utrzymywać sieć na odpowiedniej wysokości w wodzie. Niewielkich rozmiarów egzemplarze wykorzystywano do mniejszych sieci zastawnych dryfujących lub do tzw. brodników (Kmieciński 1955, s. 212–214). Jako pływaki interpretuje się najczęściej przedmioty wykonane z kory lub drewna, kolistego lub podłużnego kształtu, z jednym otworem lub większą ich liczbą. Dwa znalezione pływaki wykonano z kory dębu, po jednym z korka i jodły⁵³. Zabytki z naszego zbioru pod względem formy reprezentują trzy podstawowe typy. Do typu pierwszego zaliczono pływaki z otworem umieszczonym centralnie, okrągłe, owalne lub w kształcie czworokąta o zaokrąglonych narożach, o średnicy ok. 4,2–8 cm i grubości 0,4–1 cm. Tylko jeden egzemplarz, o średnicy 5,3 cm i grubości 2,6 cm, odkryty w ul. Oławskiej, był kompletny (ryc. 172:569), pozostałe okazy zachowały się fragmentarycznie (ryc. 172:560, 567–568). Typ drugi reprezentują pływaki podłużne o wymiarach 5–15×2,2–3,6 cm i grubości 1–1,8 cm (ryc. 172:570). Żaden z nich nie przetrwał w całości. W obrębie ostatniego typu mieszczą się zabytki o różnych kształtach (trapezu, wieloboku), z jednym otworem lub dwoma (ryc. 172:562–563, 565). Jedyny zachowany zupełnie egzem-

plarz ma kształt sześcioboku i zaopatrzony jest w dwa otwory (ryc. 172:562). Nie mam pewności, czy przedmioty zaklasyfikowane do typu trzeciego były rzeczywiście pływakami, ponieważ w literaturze nie spotkałam się z taką formą przyboru rybackiego (por. Kmieciński 1955, s. 213). Pływaki dwóch pierwszych typów występują na wielu wczesno- i późnośredniowiecznych stanowiskach archeologicznych. We Wrocławiu odkryto je m.in. na ul. Więziennej (Świątek 1999, s. 113, ryc. 41:A–E), św. Katarzyny (Kaźmierczyk 1966, s. 299, ryc. 89:2, 8), pl. Nowy Targ (Kaźmierczyk 1970, s. 464, ryc. 130I). Chronologia naszych egzemplarzy mieści się w przedziale od XIII do około połowy XIV w. Znaleziono również deszczułkę, która mogła stanowić półfabrykat pływaka. Według opinii niektórych badaczy za nieukończone pływaki uznać można niewielkie krążki. Niewykluczone, że używano ich również do zabawy, np. jako bierek do gier planszowych (por. Wysocka 1999, s. 116, tablica VII:1–4), lub że były elementami zabawek. Znalezione dziewięć takich przedmiotów, o średnicy 3–4,2 cm i grubości 0,3–0,8 cm, z których trzy zaopatrzone były w otwory, a jeden egzemplarz miał nawiercony otwór tylko w jednej płaszczyźnie (ryc. 172:185, 189–191).

M.K.

G. PRZEDMIOTY GOSPODARSTWA DOMOWEGO

Do tej kategorii zaliczono kopystkę (ryc. 175:573), tłuczek (ryc. 175:574), trzy łopatki (ryc. 175:575), dwa fragmenty firlejek (ryc. 175:579), miotełkę oraz łopatę drewnianą (ryc. 187:580), a także fragment kościanej igły lub szydła oraz przedmiot wrzecionowatego kształtu, będący zapewne szydłem lub przekłuwaczem. Funkcja wyżej wymienionych przedmiotów jest raczej oczywista. Bogaty zespół podobnych drewnianych sprzętów pochodzi z badań na wczesnośredniowiecznym grodzie na Ostrówku w Opolu (Bukowska-Gedigowa, Gediga 1986). Łopatki w postaci trzonka zakończone-

go płaską, różnie ukształtowaną częścią pracującą, datowane na późne średniowiecze, znaleziono we Wrocławiu w wykopach przy ul. Drewnianej (Kaźmierczyk 1966, s. 157, ryc. 47:16) i w Rynku (Wysocka 1999, s. 110, tablica V:7–8, 10). Chciałabym również zwrócić uwagę na miotełkę wykonaną z witek drewnianych, przypominającą formą kropidło. Jej niewielkie rozmiary wskazują, że nie służyła do zmiatania powierzchni użytkowych. Dwukrotnie większą miotłę znaleziono przy ul. Więziennej we Wrocławiu (Świątek 1999, s. 116, ryc. 42A). Podobne zabytki wystąpiły na Ostrówku w Opolu (Bukowska-Gedigowa, Gediga 1986, ryc. 44:8). Brzozowe gałązki miotły datowane na 3. ćwierć XIII w. pochodzą z badań na Nowym Targu we Wrocławiu (Kaźmierczyk 1970, s. 464).

⁵³ Ekspertyzę archeobotaniczną wykonał doc. Władysław Pyszyński.

Niewielka łopata (ryc. 187:580), z ułamanym trzonkiem, o szerokości 8,9 cm, pod względem formy i wymiarów nawiązuje do zabytku odkrytego w Kołobrzegu (Polak 1996, s. 333, ryc. 50:1). Według podziału funkcjonalnego zaproponowanego

przez B.A. Kołczina dla materiałów z Nowogrodu łopaty prostokątnego kształtu służyły do nakładania ciał sypkich (Kołczin 1968, s. 17, rys. 5). Czy takie było zastosowanie naszego okazu – trudno rozstrzygnąć.

M.K.

15. NOŻE I POCHWY (ZOB. ANEKS 16)

A. NOŻE

Noże należą do najczęściej znajdowanych w ziemi przedmiotów. Pełniły bardzo różne funkcje, co tylko częściowo znajduje odzwierciedlenie w ich formie. Stąd nie podzielamy optymizmu tych badaczy, którzy dążą do precyzyjnego określenia ich przeznaczenia (zob. ostatnio Michalik 2007). Ze względu na nie tak znów liczną serię noży znalezionych na ulicach Wrocławia sądzimy, że zastosowanie nader szczegółowej klasyfikacji formalnej, jaką przedstawił Holtmann (1993) przy okazji omawiania znalezisk ze znacznej części Europy, jest niecelowe. Wydzielono kilka grup, które tylko do pewnego stopnia powiązać można z funkcją.

Grupa I (ryc. 199). Zaliczono tu noże, które służyły do serwowania potraw (tzw. noże półmiskowe), co jest w późnym średniowieczu nowością. W tych wypadkach, kiedy zachowana jest rękojeść, stwierdzić można, że jest ona ozdobna, choć niekiedy bardzo niepraktyczna. Egzemplarz z ul. Szewskiej ma nasunięte na trzpień prostopadłościenną płytki rogowe na przemian z cienkimi blaszkami z cyny (ryc. 199:598). Klinga ma mniej więcej tę samą szerokość na całej długości i nie ma charakterystycznego dla większości noży zwężenia przy końcu (czubek), a wręcz kończy się tępo. Przy końcu tylca między dwoma wgłębieniami znajduje się występ. Długość trzpienia jest zmienna u różnych egzemplarzy.

Nie wszystkie z wymienionych cech są charakterystyczne dla każdego noża do serwowania. Jednak ozdobna rękojeść i stosunkowo szeroka klinga stanowią warunek *sine qua non*. Materiał porównawczy pokazuje, że nierzadko rękojeści mają kształt ludzkiej postaci lub na ich końcu przedstawiono plastyczne zwierzę, jednak takich na ulicach Wrocławia nie znaleziono. Być może wynika to stąd, że sztuczne do serwowania dzieliły się na stacjonarne i przenośne-podróżne. Istnienie tych ostatnich po-

świadczają znaleziska noży półmiskowych w skóranych futerałach (www.uni-klu.ac.at/kultdoku/kataloge/51html/3533.htm). Zatem egzemplarze z bogato profilowanymi rękojeściami (stacjonarne) znajdujemy w budynkach, a pozostałe (przenośne-podróżne) także na ulicach.

Grupa II. Cechą charakterystyczną jest metalowa rękojeść z tordowanego pręta, zakończona uszkiem, w którym tkwi żelazne ogniwo (ryc. 200). Występowanie ogniwa wskazuje, że noże te były noszone, zapewne przy pasie. Warto zauważyć, że również łyżki z wrocławskiego Rynku miały tordowane rękojeści zakończone uszkiem i ogniwką (Buśko 1997a, ryc. 38). Niekiedy określa się tego rodzaju noże jako lancety, ale nie znajduje to naukowego uzasadnienia.

Grupa III (ryc. 201). Cechą egzemplarzy tej grupy jest łukowate wycięcie na końcu tylca, co powoduje, iż czubek noża jest bardzo wąski. Tak uformowana klinga nadawała się do wykonywania prac rzemieślniczych.

Grupa IV. Ostrze jest niemal proste, tylec początkowo lekko łukowaty, przy końcu mocno się zwęża. W kilku wypadkach zachowała się drewniana rękojeść. Trzpień jest stosunkowo długi, niekiedy wystaje poza rękojeść i zakończony jest ogniwką (ryc. 202:592). Solidne osadzenie trzpienia w rękojeści wskazuje, że nóż taki używany był w rzemiośle z użyciem sporej siły, np. do obróbki przedmiotów drewnianych.

Grupa V. Tylec prosty, klinga od strony ostrza nieznacznie (ryc. 203) lub wyraźnie (ryc. 204) zwęża się przy końcu.

Grupa VI. Tylec lekko łukowaty, klinga od strony ostrza wyraźnie zwęża się przy końcu (ryc. 205).

Grupa VII. Noże z płytką do osadzenia rękojeści. Tego rodzaju egzemplarze nie są znane z wczesnego średniowiecza (ryc. 206:621).

B. RĘKOJEŚCI NOŻY I NARZĘDZI

Zachował się fragment jednodzielnej rękojeści rogowej, zdobionej układami punktów-oczek i linii

(ryc. 206:614). Niemal identycznie zdobioną rękojeść odkryto w Bytomiu, ale była wykonana z drewna.